

## Władysław Heinrich: prekursor behawioryzmu i założyciel pierwszej pracowni psychologii eksperymentalnej

Rozdział z książki Teresy Rzepy i Bartłomieja Dobroczyńskiego (2009), *Historia polskiej myśli psychologicznej. Gałązki z drzewa Psyche* (s. 100-107). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN (za zgodą wydawnictwa).

Pozostaje kwestią sporną, jaki czynnik należy uznać za decydujący o istnieniu psychologii jako nauki empirycznej. Wydaje się, że możliwe są tu dwa nieco odmienne stanowiska, w zależności od tego, co przyjmie się za warunek pełnej samodzielności danej dyscypliny: pierwsze, które utożsamia naukę raczej z pewnym typem komunikacji między badaczami, oraz drugie, według którego nauka istnieje dzięki odpowiednim instytucjom i organizacjom. Zgodnie z pierwszym stanowiskiem psychologia jako osobna nauka istnieje od momentu prowadzenia badań empirycznych, których wyniki są komunikowane (książki i specjalistyczne czasopisma psychologiczne)



oraz dyskutowane w środowisku fachowców (cytowania, polemiki, krytyczne analizy, sympozja i kongresy naukowe). Według drugiego, znacznie częściej spotykanego poglądu, o psychologii naukowej można mówić dopiero od momentu pojawienia się laboratoriów i pracowni psychologii eksperymentalnej. Jeśli przyjmemy to stanowisko, to wiele przemawia za tym, że na miano „polskiego Wundta” najbardziej zasługuje Władysław Heinrich, psycholog, historyk filozofii i pedagog, przez całe życie związany z Uniwersytetem Jagiellońskim.

Zainteresowania Heinricha rozwijały się dwutorowo: z jednej strony, pociągały go nauki ścisłe, z drugiej – psychologia i historia filozofii. Zgodnie z tą „podwójną” orientacją w latach 1889–1891 studiował na wydziale matematyczno-przyrodniczym politechniki w Zurychu, a w latach 1891–1893 – filozofię i psychologię w Monachium. Po powrocie do

Szwajcarii kontynuował studia filozoficzne, które w 1894 roku zwieńczył doktoratem napisanym pod kierunkiem Richarda Avenarius, jednego z twórców empiriokrytycyzmu. Rozszerzoną wersję doktoratu wydał jako *Die moderne Physiologische Psychologie in Deutschland. Eine historisch-kritische Untersuchung mit besonderer Berücksichtigung des Problems der Aufmerksamkeit* (1895). Po powrocie do kraju Heinrich podjął pracę asystenta w katedrze fizyki doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego i niemal od razu ujawnił swe zainteresowania psychologią eksperymentalną, przeprowadzając prekursorskie badania nad wrażeniami zmysłowymi. Jak napisał jego uczeń, Włodzimierz Szewczuk (1988, s. 8):

Akademia Umiejętności w Krakowie zamieszcza w swoich sprawozdaniach za rok 1898 komunikat z badań Heinricha, pierwszy na terenie Polski komunikat dotyczący psychologii eksperymentalnej. Nie była to przypadkowa efemeryda, lecz przemyślana decyzja na życiowej drodze filozofa-psychologa, który już wtedy myślał o utworzeniu pracowni psychologii doświadczalnej.

Lata 1900–1901 były bogate w istotne wydarzenia w życiu Heinricha. Wówczas habilitował się i rozpoczął wykłady poświęcone rozwojowi pojęć i metod badań psychologicznych. Dzięki stypendium w 1901 roku wyjechał do Paryża, by uzupełnić swe studia, i do Cambridge, by wziąć udział w kongresie psychologicznym. Po powrocie do Krakowa wykładał psychofizykę i przez cały czas zabiegał o utworzenie pracowni psychologii eksperymentalnej. W końcu to mu się udało, przy wydatnej pomocy przyjaciela, profesora fizyki, Augusta Wiktora Witkowskiego (Heinrich był w latach 1897–1900 jego asystentem), późniejszego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. W spisie wykładów z roku akademickiego 1903/1904 znajdujemy informację o pracowni wraz z adnotacją, że pozostaje ona „pod kierunkiem i dozorem doc. dra W. Heinricha” (tamże). Tym samym Heinrich stał się twórcą pierwszego polskiego ośrodka psychologii doświadczalnej, którym kierował do 1911 roku.

Jednakże: „Początek polskiej psychologii naukowej, utożsamiany – jak w wypadku psychologii Wundta – z założeniem pierwszej pracowni psychologii eksperymentalnej, jest od dawna w historiografii polskiej psychologii przedmiotem niezakończonego sporu” (Stachowski, 2000, s. 258). Chodzi o to, że głównym kontrkandydatem do miana „polskiego Wundta” był Kazimierz Twardowski, który również założył na Uniwersytecie Lwowskim pracownię psychologiczną i rozpoczął w 1904 roku spór o pierwszeństwo. Nie umniejszając zasług Twardowskiego, palmę pierwszeństwa należy jednak przyznać Heinrichowi, gdyż zarówno laboratorium Twardowskiego, jak i sposób jego wykorzystania nie miały charakteru ściśle eksperymentalnego<sup>1</sup>.

Koronny dowód na rzecz tej tezy znaleźliśmy w listach Władysława Witwickiego do Twardowskiego. Napisał je w trakcie pobytu w Lipsku i uczestnictwa w pracach Wundtowskiego laboratorium. Ich treść dobitnie świadczy o tym, że w 1902 roku we Lwowie nie posługiwano się aparatami wymaganymi w tego typu placówkach i nie stosowano psychofizycznego lub psychofizjologicznego modelu badań – kolejnego świadectwa, że danej pracowni można przypisać eksperymentalny charakter. Ponadto najlepszy uczeń Twardowskiego przyznaje się do poważnych luk w swej wiedzy oraz wskazuje na Heinricha jak na rodzimy przykład do naśladowania. Tak napisał Witwicki 14 czerwca 1902 roku:

Aparatów wszystkich nie odrysowuję, jak to zrazu myślałem robić, bo widzę, że w nich nie o indywidualną, tę lub inną formę zewnętrzną chodzi, ale o zasadę ich budowy. A zasada budowy aparatu wpływa sama z kwestii, którą się chce badać. Co do robienia ich na własną rękę, to myślę dalej, że wiele z nich można by istotnie skonstruować we Lwowie samemu z niewielkim nakładem pieniędzy. Byle by prąd elektryczny mieć do rozporządzenia, trochę pieniędzy na rzeczy, których samemu zrobić niepodobna n. p. metalowe konstrukcje, transmisje, zegary i.t.p., a przy tym dużo czasu, i miejsca nieco, to by można wiele prac eksperymentalnych wykonywać we Lwowie na miejscu. I przy tych robotach eksperymentalnych uważam, że mi brak podstaw fizjologicznych dla psychologii i że mam niedostateczne, a przynajmniej niezupełne przygotowanie fizyczne. Widzę, że dla mnie Hering i Helmholtz w optyce, to nowości prawie. Coś o nich wiem, ale muszę się dowiedzieć więcej koniecznie, a nie mam kiedy połączyć tego wszystkiego. Widzę, że tajemnicą są prawie dla mnie praktyczne zastosowania elektryczności. [...] W laboratorium fizycznym we Lwowie mierzyłem grubość płytek szklanych i oznaczałem ciężar gatunkowy roztworu soli, co mi się pewnie aż do śmierci nie przyda. Włączanie i wyłączanie prądów zostało dla mnie dotychczas prawie tajemnicą wiary. Staram się te braki naprawić i mam nadzieję, że mi się to może uda do końca kursu. Ciągłe w tym jestem. Pragnąłbym wrócić do Lwowa już z tej podróży i tam na swoich śmieciach pracować. Tutaj nie będę miał co robić na przysły kurs. Pracę eksper.[ymentalną] można i w domu zrobić doskonale. Heinrich podobno

---

<sup>1</sup> W tej sprawie Józef Pieter (1976, s. 397) stwierdził: „W przeciwieństwie do *szkoły lwowskiej* i jej pracowni, pracownia krakowska W. Heinricha miała od razu – i utrzymała – charakter wyraźnie eksperymentalny, a to o kierunku psychofizycznym i psychofizjologicznym”.

w Krakowie robi w fizykalnym instytucie i nie siedzi w Lipsku, czemuż by nie można i we Lwowie zrobić czegoś.

W 1905 roku Heinrich uzyskał tytuł profesora i wyjechał do Anglii, a następnie – do Stanów Zjednoczonych. W 1906 roku (w New Haven) uczestniczył w kongresie amerykańskich psychologów, a oprócz tego zapoznał się z działalnością i wyposażeniem tamtejszych laboratoriów. W 1907 roku opublikował na podstawie własnych badań *Psychologię uczuć* (Heinrich, 1907a). Jest paradoksem historycznym, a także swoistym *signum temporis*, że w roku 1911 – po otrzymaniu tytułu profesora zwyczajnego – Heinrich przejął katedrę filozofii po księdzu Stefanie Pawlickim, który był jego największym przeciwnikiem w kwestii powołania laboratorium psychologii doświadczalnej. Odtąd Heinrich rozwijał swoje zainteresowania zarówno jako psycholog eksperymentator, jak i historyk filozofii. Z jednej strony, prowadził więc wiele badań, których wyniki systematycznie publikował, czego zwieńczeniem stało się ogłoszenie zbiorowej pracy *Travaux du Laboratoire de Psychologie Experimentale de l'Université de Cracovie* (Heinrich, 1923). Warto dodać, że uczniem i współpracownikiem Heinricha był wówczas wybitny matematyk, filozof, malarz formista i pisarz – Leon Chwistek, autor teorii „wielości rzeczywistości”. Z drugiej strony, Heinrich ogłaszał liczne prace filozoficzne i metodologiczne, a nawet naukoznawcze, jak np.: *O rozwoju metod badań naukowych* (1907b), *Johannes Scotus Eriugena i Spinoza* (1909), *Filozofia grecka do Platona (Rozwój zagadnień)* (1914) czy dwutomowy *Zarys historii filozofii (Filozofia grecka, 1925; Filozofia średniowieczna, 1930)*. Ponadto, w 1929 roku, Heinrich wraz z Konstantym Józefem Michalskim (1879–1947), księdzem filozofem, dziekanem Wydziału Teologicznego i rektorem UJ, założyli Komitet Wydania Dzieł Arystotelesa w polskim przekładzie.

W latach 1927–1929 Heinrich prowadził nasiloną działalność organizacyjną, w wyniku której została powołana katedra pedagogiki, a następnie – katedra psychologii pedagogicznej (od 1929 kierował nią Stefan Szuman) oraz Naukowe Towarzystwo Pedagogiczne. Warto także podkreślić, że od 1923 roku Heinrich był przez piętnaście lat redaktorem naczelnym „Kwartalnika Filozoficznego”, wokół którego udało mu się zgromadzić znaczących współpracowników i autorów. Kres tej wszechstronnej aktywności położyła druga wojna światowa, w czasie której Pracownia Psychologii Doświadczalnej została niemal całkowicie zniszczona, a używana w niej aparatura – wywieziona do Niemiec (Szewczuk, 1988).

Trzeba zaznaczyć, że Heinrich powinien być przywoływany i zapamiętany nie tylko i nie przede wszystkim jako wybitny organizator czy psycholog eksperymentalny. Wszystko wskazuje bowiem na to, że z perspektywy dziejów psychologii największą zasługą krakowskiego badacza było sformułowanie nowatorskiego programu jej uprawiania, który można określić jako prekursorski nie tylko w odniesieniu do nurtu obiektywnego, lecz także – do behawioryzmu. Ten interesujący projekt jest zawarty w pracy *Zur Prinzipienfragen der Psychologie* (Heinrich, 1899/1988)<sup>2</sup>. W tym rozbudowanym opracowaniu o metodologiczno-filozoficznym charakterze Heinrich stawia tezę, że psychologia jest nauką przyrodniczą, a jej podstawowym celem pozostaje dostarczenie wyczerpującego opisu zachowania człowieka. Poszczególne „człowiek, rozpatrywany bez uprzedzeń, jest w podobny sposób dla każdego z nas składnikiem otoczenia, jak każdy inny przedmiot. Do jego badania można zatem zastosować metodę, jaką stosuje się do badania wszystkich innych przedmiotów” (tamże, s. 106). Podobnie, jak późniejsi klasycy behawioryzmu, Heinrich twierdzi, że psychologia świadomości, z introspekcją jako główną metodą – to nic więcej, jak epistemologicznie ślepa

---

<sup>2</sup> Jest znamienne, iż jej polska wersja – *U podstaw psychologii* – została opublikowana niemal 100 lat później (Heinrich, 1899/1988).

uliczka. W konsekwencji wszelkie materiały zgromadzone w ramach psychologii introspekcyjnej (nawet jeśli pochodzący od psychologa „wyszkolonego w obserwacji”) są „tyle samo warte, co wyznania «sentymentalnej duszy»” (tamże, s. 109).

Kolejnym poważnym zagrożeniem dla naukowej psychologii jest, zdaniem Heinricha, dualizm, czyli traktowanie człowieka jako złożonego z dwóch – nieprzystających do siebie i sobie przeciwstawianych – rodzajów tworzywa: „subiektywnej świadomości” i „obiektywnych procesów fizjologicznych”. Tego typu podejścia zawiodą tak długo, jak długo nie zrozumie się, że celem psychologii „jest poznanie człowieka, a nie odkrywanie jego świadomości” (tamże, s. 112). Takie zaś „poznanie” musi brać pod uwagę głównie to, że ludzie są aktywni i działający. W wyniku takiej diagnozy Heinrich dochodzi do niemal identycznych konkluzji z tezami zawartymi w słynnym manifestie *Psychologia, jak widzi ją behawiorysta* (Watson, 1913/2000). Dlatego końcowe postulaty, zamykające podrozdział *Metoda psychologii*, warto przytoczyć w całości. Wszak jawią się one jako minimanifest behawiorystyczny, ogłoszony ponad dziesięć lat przed wystąpieniem Watsona:

Metoda nauk przyrodniczych, według której pełny, obiektywny opis jest naukowo-przyrodniczym sposobem ujmowania, obowiązuje również psychologię. Tutaj powstaje specjalne zadanie badania zachowania się człowieka w stosunku do innych ludzi i do całego otoczenia. Przystępując do realizacji tego zadania, nie ma się żadnych powodów do traktowania otaczającego świata jako mechanicznych, bezjakościowych procesów. Należy raczej przyjąć, że jest on realny w tej swojej jakościowej różnorodności, w jakiej jest nam bezpośrednio dany. Temu otoczeniu przeciwstawiany jest człowiek, którego wypowiedzi i zachowania mają być badane. Jeżeli w badaniu stosuje się metodę opisową, to ogólnym zadaniem jest ustalenie stosunków zachodzących między bezpośrednio obserwowanymi procesami. Jeżeli zatem ustalą się zmiany otoczenia w ich związkach, zmiany w organach zmysłowych, w układzie nerwowym i wszystkie postacie wyrażania się człowieka, tak jak dane są one w obserwacji jako działania lub jako wypowiedzi, jeśli ustalą się całokształt ich wzajemnych stosunków, to zachowanie się człowieka zostaje w pełni poznane, a zadanie psychologii rozwiązane [Heinrich, 1899/1988, s. 116–117].

Nie tylko Watson czy Thorndike, ale nawet Skinner mogliby spokojnie się podpisać pod większością tych postulatów. Heinrich był jednak myślicielem nader subtelnym i zdawał sobie sprawę z tego, iż „sami jesteśmy obserwatorami, którzy opisują całe otoczenie” (tamże, s. 117). Oprócz tego jesteśmy przedmiotami dla innych ludzi. Pojawia się tu dość zawikłany problem, który nie pozwala na jednoznaczne przesądzenie, że psychologia jest w pełni obiektywną dziedziną nauk przyrodniczych. Tym samym „rozpoczyna się zadanie pozostające do rozwiązania, zadanie określenia stosunku opisującego do tego, co jest mu dane. Wraz z jego rozwiązaniem będą rozwiązane wszystkie problemy filozoficzne” (tamże).

Mimo odkrywczości i nowatorstwa propozycji Heinricha nie została ona zauważona w momencie jej ogłoszenia. Najwyraźniej świat naukowy nie był gotów na przyjęcie programu tak radykalnie odbiegającego od dualistyczno-introspekcyjnych przyzwyczajęń typowych dla większości ówczesnych psychologów. Zdawał sobie zresztą z tego sprawę sam Heinrich, trzeźwo oceniając tę sytuację: „Niewielka jest moja nadzieja, że podana w zakończeniu metoda psychologii spotka się ze szczególnym uznaniem. Mnie wydaje się ona jedynie słuszną” (tamże, s. 31). Zapowiadał jednak, że w przyszłości przeprowadzi serię badań, „w których zostanie udowodniona praktyczna użyteczność podanego sposobu ujmowania zagadnień” (tamże). Bez przesady można powiedzieć, że dostarczaniu argumentów na rzecz tej tezy poświęcił całe swoje życie.

Wieloletnie badania Heinricha dotyczyły uczuć i widzenia przestrzennego, lecz przede wszystkim – uwagi. Na tym polu był nie tylko prekursorem, lecz odniósł największe – choć niedoceniane – sukcesy. „Rozpoczęte przez niego (w 1893 roku) badania doprowadziły po prawie czterdziestu latach do wypracowania wewnętrznie spójnej teorii

psychofizjologicznego mechanizmu uwagi jako funkcji akomodacyjnej aktywności narządu zmysłu (np. błony bębenkowej w uchu)” (Stachowski, 2000, s. 273) i odpowiadających mu ośrodków korowych. Ten typ aktywności polega na występowaniu określonych zmian w „aparaturze akomodacyjnej” i mięśniowej (wzmoczone napięcie) oraz w specyficznych ośrodkach mózgu (podwyższone ukrwienie). Dzięki takim zmianom możliwy staje się zarówno odbiór bodźców, jak i koncentracja uwagi. Ta teoria „nie została podważona przez żadne późniejsze badania. Warto nadmienić, że nie jest odnotowana, jak na to zasługuje, nie tylko przez ogólną historię psychologii, ale nawet przez polskich psychologów, których historyczne przygotowanie jest z reguły bardzo mizerne” (Szewczuk, 1988, s. 26).

Jeśli chodzi o badania nad emocjami, to Heinrich już w 1907 roku opublikował pracę *Psychologia uczuć*, w której zamieścił wartościową propozycję systematycznego uporządkowania tak bardzo skomplikowanej problematyki. Twierdził, że uczucia – dzięki subiektywnym komponentom wrażeniowym i wyobrażeniowym – pozwalają każdemu człowiekowi na zindywidualizowany odbiór obiektywnego świata. Natomiast w pracy *Teorie i wyniki badań psychologicznych* zreferował badania, w których podważył obowiązujące wówczas przekonanie, iż widzenie monokularne jest jednowymiarowe. W serii pomysłowych eksperymentów wykazał, że widzenie dwuoczne dodatkowo pogłębia trójwymiarowość, która jest obecna już w widzeniu jednoocznym (Szewczuk, 1988).

Większość wymienionych wątków teoretycznych i badawczych rozpoczętych przez Heinricha i jego współpracowników w początkowym okresie funkcjonowania laboratorium psychologicznego była z powodzeniem kontynuowana w okresie międzywojennym.

## Literatura

- Heinrich, W. (1895). *Die moderne Physiologische Psychologie in Deutschland. Eine historisch-kritische Untersuchung mit besonderer Berücksichtigung des Problems der Aufmerksamkeit*. Zürich: E. Speidel.
- Heinrich, W. (1899). *Zur Prinzipienfragen der Psychologie*. Zürich: E. Speidel.
- Heinrich, W. (1899/1988). U podstaw psychologii. W: W. Heinrich (1988), *U podstaw psychologii i inne pisma*. Warszawa: PWN.
- Heinrich, W. (1901). *O metodologii nauk*. Warszawa: Druk. J. Sikorskiego.
- Heinrich, W. (1907a). *Psychologia uczuć*. Kraków: Wydawnictwo AU.
- Heinrich, W. (1907b/1988). O rozwoju metod badań naukowych. W: W. Heinrich (1988). *U podstaw psychologii i inne pisma*. Warszawa: PWN.
- Heinrich, W. (1909). *Johannes Scotus Eriugena i Spinoza*. Kraków: Nakładem Akademii Umiejętności.
- Heinrich, W. (1914). *Filozofia grecka do Platona (Rozwój zagadnień)*. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie.
- Heinrich, W. (red). (1923). *Travaux du Laboratoire de Psychologie Experimentale de l'Université de Cracovie*. Paris: Alcan.
- Heinrich, W. (1925–1930). *Zarys historii filozofii*. T. 1: *Filozofia grecka* (1925). T. 2: *Filozofia średniowieczna* (1930). Kraków: Gebethner i Wolff.
- Heinrich, W. (red). (1938). *Travaux du Laboratoire de Psychologie Experimentale de l'Université de Cracovie*. 2. Paris: Alcan.
- Heinrich, W. (1988). *U podstaw psychologii i inne pisma*. Warszawa: PWN.
- Pieter, J. (1976). *Historia psychologii*. Warszawa: PWN.
- Stachowski, R. (2000). *Historia współczesnej myśli psychologicznej. Od Wundta do czasów najnowszych*. Warszawa: Scholar.
- Szewczuk, W. (1988). Władysław Heinrich – prekursor psychologii obiektywnej. W: W. Heinrich. *U podstaw psychologii i inne pisma*. Warszawa: PWN.
- Watson, J. B. (1913/2000). Psychologia, jak widzi ją behawiorysta. W: J. Siuta, K. Krzyżewski (red.), *Behawioryzm i psychologia świadomości*. Kraków: Wydawnictwo UJ.